

*Tomasz Adamski  
Krzysztof Gorlach*  
Uniwersytet Jagielloński

## Koncepcja rozwoju neoendogennego, czyli renesans znaczenia wiedzy lokalnej

„Było (...) moim zamiarem zrekonstruowanie nie tylko obiektywnej strony procesu zmienności badanych zjawisk społecznych, ale także ich odbicia w sferze subiektywnych przeżyć przedstawicieli następujących po sobie generacji (...)”.

Władysław Kwaśniewicz (1970: 21)

„Z natury rzeczy socjologię [Dobrowolski] traktował jako naukę, która obok obiektywnego badania stanu rzeczywistości społecznej zmierza także do aktywnego na nią oddziaływania poprzez dostarczenie wiedzy o walorach aplikacyjnych”.

Władysław Kwaśniewicz (1984: 32)

### Uwagi wstępne

Rozważania nasze chcielibyśmy rozpocząć od prowokacyjnego – być może – pytania, czy oglądanie się na swoich mistrzów i nauczycieli ma jakikolwiek sens we współczesnej nauce. Jest to szczególnie istotne, gdyż dzisiaj – jak sądzimy – właśnie rola szkół w rozwoju nauki wydaje się ulegać pewnemu osłabieniu. Współcześni badacze mają nieporównanie więcej możliwości aniżeli ich nauczyciele, aby konfrontować swoje pomysły i osiągnięcia bezpośrednio z innymi środowiskami naukowymi. Istnieją dzisiaj niepomrotnie większe aniżeli kiedyś szanse globalnej wymiany naukowej, uczestnictwa w seminariach i konferencjach, organizowanych przez różne ośrodki czy międzynarodowe stowarzyszenia badawcze. Współczesny badacz może w daleko większym stopniu aniżeli jego nauczyciele wybierać w bogatej ofercie pomysłów, idei czy koncepcji i przetwarzać je na swój własny użytek. Wydaje się, że opisywany przez Ulricha Becka jako najbardziej fundamentalny aspekt współczesnego społeczeństwa „innej nowoczesności” proces indywidualizacji nie omija także współczesnej nauki (Beck 2002). Kariery naukowe (podobnie jak ludzkie biografie) są dziś w większym

stopniu konstruowane pod wpływem rozmaitych indywidualnych wyborów poszczególnych badaczy aniżeli predeterminowane jakoś przez szkołę, z której się wychodzi, czy też tradycję, w jakiej się wyrasta. Nawiązując jeszcze do innych charakterystyk współczesnego społeczeństwa, tym razem np. do tych, którymi zajmuje się np. Manuel Castells (1996), czyli do jego sieciowego charakteru, można postawić także tezę, iż współcześnie naukę uprawia się bardziej w sieciach, jakie tworzą np. konsorcja powoływane do realizacji projektów w obrębie Programów Ramowych Unii Europejskiej, aniżeli w obrębie macierzystej szkoły czy rodzinnej tradycji.

Powyższe twierdzenia nie oznaczają jednak, że tradycja czy sposób myślenia, z których dzisiaj wyrastają badacze społeczeństwa, jest praktycznie bez znaczenia. Wręcz przeciwnie, ich rola wydaje się nawet wzrastać, tyle że ich funkcja jest w dużej mierze zmieniona. Tradycja naukowa przestaje mieć bowiem wpływ na to, co i przy użyciu jakich pojęć, metod czy schematów teoretycznych analizujemy czy badamy. Natomiast tradycja naukowa zyskuje na znaczeniu jako nadanie pewnej ogólnej orientacji, czy wręcz chciałoby się powiedzieć, postawy badawczej, która może ułatwić, ale też i utrudnić odnalezienie się w jakimś nurcie współczesnej debaty naukowej.

Dwa stwierdzenia, które stanowią motto rozważań zawartych w tym opracowaniu, egzemplifikują – w naszym przekonaniu – zasadnicze elementy, jakie odnaleźć można w socjologii uprawianej przez Władysława Kwaśniewicza. Z jednej strony chodzi tutaj o podkreślenie znaczenia subiektywnych treści świadomości, których nośnikami są uczestnicy badanych zjawisk i procesów społecznych. Subiektywne przeżycia są zresztą traktowane bardzo szeroko. Są to zarówno postawy, jak i wartości, zarówno praktyczne doświadczenia, jak i treści religijne, zarówno tradycja rodzinna, jak i tradycja społeczności lokalnej, regionalnej czy narodowej. Innymi słowy, można to określić mianem wszelkiego rodzaju wiedzy, będącej udziałem uczestników życia społecznego, w szczególności zaś wiedzy wynikającej z ich codziennych doświadczeń, nabytej w toku procesu socjalizacji w rodzinnych środowiskach społecznych. Z drugiej natomiast strony chodzi o praktyczny czy też aplikacyjny wątek prowadzonych rozważań i analiz. Socjologię – zdaje się mówić za swoim mistrzem Kazimierzem Dobrowolskim Władysław Kwaśniewicz – uprawia się nie tylko po to, aby dokonać opisu i wyjaśnienia określonych problemów, lecz także i po to, a może nawet przede wszystkim, aby dostarczyć odpowiedniej wiedzy praktycznej, nie tyle nawet sobie samym, ile uczestnikom badanych zjawisk i procesów.

Okazuje się zatem, że w obrębie tak wyznaczonej perspektywy badawczej i tak prowadzonych analiz socjologicznych najważniejszym elementem staje się nie samo analizowane zjawisko, czy sam rozważany i opisywany proces, ale jego uczestnicy, jednostki czy społeczności wyposażone w określoną wiedzę, posiadające określone aspiracje i dążenia. Taka perspektywa nie jest oczywiście wyłącznie charakterystyką krakowskiej szkoły etnograficznej, związanej z nazwiskiem Kazimierza Dobrowolskiego, z której także wywodzi się Władysław Kwaśniewicz. Istnieje przecież wiele rozmaitych koncepcji badawczych w ramach szeroko rozumianych nauk społecznych, w których istotnym elementem uzupełnienia obrazu rzeczywistości społecznej jest stan społecznej świadomości, które z założenia wskazują na konieczność istnienia praktycznego czy aplikacyjnego wątku w prowadzonych badaniach. Warto jednak podkreślić, iż taki sposób uprawiania socjologii, jaki zawarty jest w tej właśnie tradycji, która jest przecież także naszą tradycją, ułatwia nam odnalezienie się w aktualnie toczonej

w środowisku europejskich, i nie tylko, socjologów debacie na temat rozwoju obszarów wiejskich we współczesnym świecie. Daje on także i najmłodszemu pokoleniu socjologów wsi (zwracamy uwagę, że opracowanie to jest rezultatem współpracy międzypokoleniowej) możliwość zaistnienia bez kompleksów na wspomnianym forum.

Ramy przytoczonej wyżej debaty wyznacza problematyka rozwoju, która w szybkim tempie staje się centralną osią współczesnej socjologii obszarów wiejskich. Nie jest to problematyka wolna od wartościowania, jak również nie ogranicza ona mechanizmu rozwojowego do jakiegoś jednego typu czy rodzaju czynników, a przebieg rozwoju do jednego aspektu czy obszaru dokonujących się zmian. Aby to zagadnienie bliżej przedstawić, chcielibyśmy zaprezentować podstawowe elementy dyskusji dotyczącej rozwoju obszarów wiejskich, jaka toczy się współcześnie w gronie socjologów. Rozstrzygnięcia na poziomie modeli czy perspektyw rozwojowych służyć mają przede wszystkim konstruowaniu optymalnych strategii działania i ich implementacji.

## Istota procesów rozwoju

Zanim przejdziemy do konkretnych rozważań poświęconych rozwojowi obszarów wiejskich, chcielibyśmy zatrzymać się nad kwestią bardziej ogólną, a mianowicie nad tym, na czym w istocie powinien polegać proces rozwoju, jaki ma być jego zasadniczy rezultat. Innymi słowy, jakie są kryteria, za pomocą których możemy oszacować, czy następuje rozwój czy regres albo czy zaobserwowane zjawiska są w istocie procesami rozwoju, czy też tylko jego pozorem.

Warto przypomnieć, że problemem tym zajęła się m.in. Organizacja Narodów Zjednoczonych, w szczególności zaś jej agenda zwana Programem do spraw Rozwoju (*United Nations Development Programme*), używając specjalnego wskaźnika, czyli tzw. Indeksu Rozwoju Społecznego (*Human Development Index*). Jest on podstawą do szacowania poziomu rozwoju krajów w corocznie publikowanych raportach, jak również służy jako podstawa do międzynarodowych porównań<sup>1</sup>. Nie wdając się w szczegóły i w rozważania dotyczące kompleksowej konstrukcji wspomnianego wskaźnika, warto jednak zastanowić się nad istotą i sensem zjawiska rozwoju, którego – zgodnie z ONZ-owską filozofią – nie da się sprowadzić wyłącznie do problemów wzrostu gospodarczego. W tym kontekście należy przywołać trzy koncepcje, które zarysowują zasadniczą – w naszym głębokim przekonaniu – ideę, jaka wiązana jest z pojęciem rozwoju przez przedstawicieli nauk społecznych.

Na początek chcielibyśmy przytoczyć stwierdzenie jednego z najwybitniejszych autorytetów we współczesnej ekonomii, jakim jest laureat Nagrody Nobla w tej dziedzinie z roku 1998, Amartya Sen, profesor Uniwersytetu Harvarda oraz Uniwersytetu Cambridge, twórca wskaźnika, o którym wyżej wspomniano. Otóż w jednej ze swoich prac Sen (2002) formułuje definicję rozwoju jako dochodzenia do wolności (*deve-*

<sup>1</sup> Na tej filozofii oparty był także m.in. przygotowany raport dotyczący rozwoju obszarów wiejskich w Polsce dla Biura UNDP w naszym kraju (por. K. Gorlach (red.), 2000, Raport o rozwoju społecznym: Polska 2000. Rozwój obszarów wiejskich, Warszawa: UNDP).

*lopment as freedom*), stwierdzając, że bardziej istotne dla człowieka jest bycie wolnym aniżeli bogatym. Wtórnie mu znany amerykański socjolog, Philip McMichael (2004) z Uniwersytetu Cornell, który wskazuje, że w rezultacie procesów rozwojowych każdy człowiek powinien mieć pełne możliwości korzystania z zasobów materialnych, swobód obywatelskich, wolności religijnych itp. Z tymi stwierdzeniami wydaje się także zgadzać hinduski badacz rozwoju obszarów wiejskich Katar Singh (1999), który z kolei w swoim opracowaniu stwierdza, że o sukcesie programów rozwojowych świadczą przede wszystkim stwarzane przez nie możliwości poprawienia nie tylko fizycznej kondycji ludzi, lecz także realizacji przez nich wartości, takich jak duma, autonomia, szacunek, jakim mogą się cieszyć w oczach innych. Oceniając zatem rozmaite strategie rozwojowe, zastanawiając się nad ich zasadniczymi celami i konsekwencjami, powinniśmy mieć w pamięci powyższe stwierdzenia, wskazujące w istocie na fakt, że rozwój powinien prowadzić do emancypacji człowieka.

## Modele rozwoju obszarów wiejskich

Unia Europejska oraz jej poprzedniczki, czyli Wspólnota Europejska czy Europejska Wspólnota Gospodarcza, posiadają bogatą tradycję rozmaitych strategii rozwojowych adresowanych do obszarów wiejskich. Nie wchodząc w szczegóły, warto jednak zdać sobie sprawę, że strategie te realizowane były na podstawie różnych modeli rozwoju wsi. Historycznie rzecz biorąc, pierwszy był tzw. model agroindustrialny (*agri-industrial*), którego istotę stanowiła filozofia unowocześniania rolnictwa i zwiększania jego produktywności. Koncepcja ta przez dziesięciolecia stanowiła podstawę Wspólnej Polityki Rolnej. Okazało się jednak, że taka filozofia obok pożądaných rezultatów, takich jak: rozwój produkcji, zwiększanie produktywności, wzrost powierzchni gospodarstw, relatywna stabilizacja dochodów rolników, stwarza także negatywne konsekwencje. Do najważniejszych spośród nich należały: znaczna nadprodukcja, eliminacja mniej produktywnych gospodarstw, wyludnianie obszarów wiejskich, rosnące koszty związane z magazynowaniem nadwyżek płodów rolnych i subsydiowaniem ich eksportu. Przekształcanie licznej rzeszy gospodarstw w nieliczne „fabryki żywności” okazało się drogą prowadzącą do uzależnienia samego rolnictwa od zewnętrznego zasilania w postaci dopłat, subsydiów, kwot produkcyjnych itp. Co gorsza, okazało się, że nie jest to także droga prowadząca do rozwoju obszarów wiejskich, ale wręcz przeciwnie – do ich marginalizacji. Stawały się one bowiem tylko i wyłącznie obszarem kurczącej się (w sensie liczby gospodarstw i zatrudnionych) produkcji rolnej. Czy proces ten poszerzał obszar wolności tych, którzy okazali się najbardziej wytrwali kosztem innych w technologicznym kieracie? Odpowiedź musi brzmieć: nie. Prowadziło to raczej do ich zniewolenia, uzależnienia od wspomnianych środków zewnętrznych, od firm przetwórczych dyktujących reguły na rynku artykułów spożywczych, od rządów targujących się między sobą o wysokość subsydiów i dopłat.

Warto także w tym kontekście wskazać na zasadniczy mechanizm rozwojowy, jaki odpowiedzialny jest za realizację modelu agroindustrialnego. Jest to bowiem klarowny

przykład tzw. rozwoju egzogenego. To czynniki zewnętrzne (transferowane technologie i inne rozwiązania) oraz zewnętrzni w stosunku do społeczności wiejskich aktorzy (eksperti, inżynierowie, kadra zarządzająca) są w tym modelu podstawowymi elementami sprawczymi. Filozofia rozwoju agroindustrialnego polega na implementacji jednego – uniwersalnego modelu (industrialny model rolnictwa) w różnych lokalnych kontekstach. Specyfika regionalnych realiów jest tu ignorowana, czego pochodną jest marginalizacja roli lokalnych zasobów społecznych i ekonomicznych. Centralnym elementem tej koncepcji jest założenie, że tylko transfer zewnętrznych zasobów na tereny wiejskie może stanowić bodziec ich rozwoju.

Reakcją na negatywne skutki „uprzemysłowienia” rolnictwa stały się podejmowane już od lat osiemdziesiątych XX wieku próby reform Wspólnej Polityki Rolnej. Nie zajmując się w tym miejscu szczegółowym opisem tego niezakończono do dzisiaj procesu, warto zwrócić uwagę na fakt pojawienia się na początku lat dziewięćdziesiątych nowej filozofii rozwoju obszarów wiejskich, opartej na tzw. modelu postprodukcyjnym (*post-productivist*). Model ten wynikał z całkowitej negacji paradygmatu modernizacyjnego. Jego istotą było skupienie się na innych aniżeli produkcyjne funkcjach obszarów wiejskich, przede wszystkim na rekreacyjnych i rezydencjalnych. W skrajnej wersji tej koncepcji produkcja rolna stawała się wręcz niepożądaną formą działalności, kolidującą z sektorem „zielonych usług”. Próby realizacji takiego modelu rozwoju z reguły wiodły do konfliktów pomiędzy prowadzącymi produkcję rolną a tymi, którzy chcieli alternatywnie wykorzystywać walory krajobrazowe czy środowiskowe obszarów wiejskich. Ponadto okazało się, że nacisk wyłącznie na funkcje nieprodukcyjne prowadzi także do swoistej redukcji znaczenia i marginalizacji obszarów wiejskich, ograniczając ich możliwości rozwojowe do wąskiego zakresu, związanego właśnie z wypoczynkiem czy zamieszkiwaniem osób, które traktują ten obszar jedynie jako swoją „sypialnię”. Brak pełnego i wszechstronnego wykorzystania zasobów obszarów wiejskich także i w tym przypadku nie sprzyja emancypacji społecznej. Rodzimi mieszkańcy wsi zostają zdominowani i nie mogą w pełni realizować swoich aspiracji.

W tej wizji przemian mechanizm oparty jest na specyficznie rozumianej idei rozwoju endogenego. Nie chodzi tu oczywiście o jakiś fakt wyizolowania czy wręcz zamknięcia się społeczności wiejskich przed jakimikolwiek wpływami z zewnątrz, na podobieństwo radykalnych strategii rozwojowych opartych na koncepcji odcięcia (*de-linking*) (Szczepański 2002). Niemniej jednak warto zwrócić uwagę, iż z perspektywy mieszkańców obszarów wiejskich czy społeczności wiejskich sytuacja wygląda właśnie jak forma konfliktu z otaczającym światem. Obszar wiejski czy lokalna społeczność stają się swoistym terenem podbitym przez przybyszów z zewnątrz. Ci ostatni, dostrzegając ogromną wartość miejscowych zasobów, chcą uczynić je fundamentem rozwoju, monopolizując jednak sposób ich wykorzystania. Zasoby wewnętrzne – sprowadzane głównie do zasobów naturalnych (czyste środowisko, krajobrazy itd.) – mają służyć zaspokojeniu potrzeb związanych z komfortowym zamieszkiwaniem czy wypoczynkiem. W praktyce oznacza to marginalizację tradycyjnych społeczności wiejskich opierających swoją egzystencję na rolnictwie. Z tego właśnie powodu terminy „marginalizacja społeczna” i „wykluczenie” wydają się na trwałe związane z modelem postprodukcyjnym. W swojej radykalnej wersji model ten sprowadza się bowiem do jednowymiarowego obrazu obszarów wiejskich przez co – w paradoksalny może sposób – powiela skrajność swojej agroindustrialnej antytezy.

Na bazie krytycznej oceny obydwu powyższych modeli rozwojowych zrodziła się trzecia koncepcja, która określona została mianem rozwoju zrównoważonego (*sustainable development*). Należy wspomnieć, że zastosowanie tej koncepcji rozwojowej nie ogranicza się tylko do rolnictwa i obszarów wiejskich, lecz zdobywa sobie prawo obywatelstwa także w szeroko rozumianych strategiach rozwoju społeczno-gospodarczego.

Rozważania dotyczące krytycznego przedstawienia i omówienia całej debaty na temat rozwoju zrównoważonego pozostawiamy na inną okazję. Warto wszakże w tym miejscu podkreślić, że pojęcie to pojawia się nie tylko, a może nawet i nie przede wszystkim w publikacjach naukowych, lecz także znacznie częściej w rozmaitych dokumentach programowych, formułowanych przez różne, europejskie i światowe agendy rozwojowe. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na to, iż pojęcie rozwoju zrównoważonego jest procesem, który jednocześnie odbywa się na kilku powiązanych z sobą płaszczyznach. W tym miejscu proponujemy przywołać koncepcję Roberta Goodlanda, który wskazuje – jak to określa – na trzy typy rozwoju zrównoważonego. Pierwszy to ten, który jest osiągany w wyniku „(...) systematycznego zaangażowania członków społeczności oraz przedstawicieli rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego” (Goodland 1995: 3). Jest to więc – innymi słowy – strategia rozwoju uczestniczącego, czyli takie podejście, które zakłada udział samych zainteresowanych w formułowaniu strategii rozwojowej oraz jej implementacji. Drugi z kolei typ odnosi się do kwestii ekonomicznych. Idea przeobrażeń ekonomicznych określana mianem rozwoju zrównoważonego bazuje na założeniu, że: „Kapitał ekonomiczny musi być stabilny”. Szeroko akceptowana koncepcja „ekonomicznego zrównoważenia” koncentrująca się na podtrzymywaniu kapitału (na utrzymywaniu go w stanie nieuszczerplonym) używana była – jak zaznacza przywoływany tutaj autor (Goodland 1995: 3) –

„powszechnie od czasów Średniowiecza, aby umożliwić kupcom określenie, jak wiele powinni konsumować z zysków ze sprzedaży, w taki jednak sposób, aby nie ograniczać swoich możliwości handlu na przyszłość”.

Innymi słowy, elementem rozwoju zrównoważonego staje się nieekspansywna strategia ekonomiczna, ograniczająca konsumpcję oraz zyski w imię obniżenia poziomu ryzyka pozostania bez wystarczającej liczby wyjściowych zasobów. Trzeci typ rozwoju zrównoważonego odnosi się do zagadnień środowiska naturalnego. W tym przypadku koncepcja bazuje na idei, że:

„(...) jest [środowisko – T.A. i K.G.] potrzebne ludziom i jego zachowanie jest rezultatem ich świadomego wyboru. Ekologiczne zrównoważenie jest czynnikiem wzmacniania jakości życia ludzi w efekcie ochrony zasobów naturalnych oraz takiego ograniczenia ilości i charakteru odpadów, aby nie stanowiły zagrożenia” (Goodland 1995: 3).

Ta „ekologiczna” koncepcja jest zresztą tradycyjnie utożsamiana z „pożądanym” typem rozwoju, stanowiąc najbardziej klasyczny element „równoważenia” przemian ekonomicznych i społecznych.

Zasadniczy postulat kryjący się w pojęciu rozwoju zrównoważonego wskazuje zatem na konieczność przyjęcia takiej strategii przeobrażeń, która nie niszczy zlokalizowanych na określonym obszarze naturalnych, ekonomicznych i społecznych zasobów, umożliwiając tym samym kontynuowanie rozwoju w przyszłości. W tym sensie pojęcie zrównoważenia oznacza równowagę pomiędzy interesami obecnych i przyszłych użytkowników. Jest to pierwszy element idei rozwoju zrównoważonego, kładący nacisk na

**trwałość.** Zapewniając tę trwałość, dajemy szansę realizacji zasad emancypacji i wolności także przyszłym pokoleniom.

Kolejny wymiar zrównoważonego rozwoju wiąże się z kolei ze swoistą równowagą pomiędzy rozmaitymi kierunkami kreowanych przeobrażeń. Chodzi tu np. o jednoczesne zwiększanie istniejącego na danym obszarze potencjału ekonomicznego, rozwój lokalnych zasobów ludzkich oraz zachowanie środowiska naturalnego i kulturowego. W tym więc sensie idea rozwoju zrównoważonego przeciwstawia się koncepcjom promującym intensywny, jednostronny czy jednowymiarowy charakter realizowanych przeobrażeń. Ten drugi element idei rozwoju zrównoważonego możemy określić mianem **samopodtrzymywania**. Różne kierunki przeobrażeń asekurują się niejako nawzajem. Spadek koniunktury w rolnictwie nie będzie katastrofą, jeśli będzie istnieć możliwość zrekompensowania strat w dochodach np. poprzez działalność agroturystyczną czy innego typu usługi, jak chociażby wyrób rękodziela artystycznego. Poszerza to zatem obszar wolności, uniezależniając ludzi od jednego tylko kierunku rozwojowego i jednego tylko typu aktywności ekonomicznej.

Po trzecie wreszcie, idea rozwoju zrównoważonego bazuje na równowadze pomiędzy wykorzystaniem zasobów danego obszaru a środkami pozyskiwanymi ze źródeł zewnętrznych. W tym zatem sensie rozwój zrównoważony jest przewyżczeniem kontrowersji istniejącej pomiędzy strategią rozwoju egzo- i endogennego. Odrzucana jest tu opcja jednostronnego i wyłącznego polegania na zasobach zewnętrznych (rozwój egzogeny) bądź wewnętrznych (rozwój endogeny). O istocie rozwoju zrównoważonego stanowi wykorzystywanie zasobów własnych w celu pozyskania środków zewnętrznych, aby optymalnie pomnażać zasoby lokalne. Jest to zatem trzeci z kolei element, czyli **zintegrowanie**. Integracja tych dwóch rodzajów zasobów stwarza pewniejsze podstawy rozwojowe, poszerza sferę możliwych wyborów, a zatem sprzyja realizacji zasady wolności.

Chcąc bardziej szczegółowo scharakteryzować koncepcję rozwoju zrównoważonego obszarów wiejskich, należy zwrócić przede wszystkim uwagę na takie konkretne kwestie, jak: konieczność ochrony środowiska naturalnego, zróżnicowany rozwój gospodarczy z uwzględnieniem nieintensywnego i nieprzemysłowego rolnictwa, waloryzacja lokalnych zasobów (krajobraz, warunki do uprawiania klasycznej turystyki, agroturystyka, wypoczynek), pozyskiwanie środków zewnętrznych (udział w projektach, pozyskiwanie grantów), rozwój samorządności, lokalnego społeczeństwa obywatelskiego itp. Taka kompleksowa strategia rozwojowa zapewnić ma ciągłość procesów zmian, ich swoiste podtrzymywanie w czasie. Oznacza to unikanie ryzyka będącego rezultatem oparcia strategii rozwojowej na jednym, dominującym czynniku (np. tylko intensywne rolnictwo albo tylko walory środowiska naturalnego), co w sytuacji zablokowania jego oddziaływania (np. spadek popytu na określony produkt rolny albo spadek zainteresowania potencjalnych turystów określonym obszarem) prowadzi do zaniku procesów rozwojowych.

Reasumując ten fragment naszych rozważań, należy zatem stwierdzić, że w modelu rozwoju zrównoważonego mamy do czynienia jednocześnie z rozwojem trwałym, samopodtrzymującym się i zintegrowanym. Ta ostatnia charakterystyka odnosi się do rodzaju mechanizmu, który jest za taki typ rozwoju odpowiedzialny. Jednoczesne wykorzystywanie zasobów lokalnych (endogeny), ich – jak to często bywa określane

w literaturze przedmiotu – waloryzacja (por. np. Marini, Mooney 2006) w połączeniu z pozyskiwaniem środków zewnętrznych tworzą innowacyjny – „neoendogenny” mechanizm rozwojowy. Jego istotą jest uczestnictwo samych zainteresowanych w formułowaniu i aplikacji strategii rozwojowej we współpracy z innymi aktorami społecznymi. Stąd właśnie wspomniane nieco wcześniej twierdzenie Goodlanda o rozwoju zrównoważonym jako rezultacie wysiłku przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. W kolejnej części naszego opracowania bliżej przyjrzymy się istocie tego mechanizmu.

### O co chodzi w koncepcji rozwoju zrównoważonego: czyli o neoendogennym mechanizmie rozwojowym

W kontekście analiz związanych z tak ujętym rozwojem zrównoważonym oraz jego mechanizmem, określanym mianem rozwoju neoendogennego, chcielibyśmy zasygnalizować dwie, zasadnicze – naszym zdaniem – kwestie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że taki właśnie mechanizm rozwojowy wymaga obecności i – co jeszcze ważniejsze – współdziałania różnych podmiotów (aktorów) społecznych, zarówno na etapie konstrukcji samej strategii rozwojowej, jak i jej implementacji. Piśze o tym m.in. australijski socjolog Geoffrey Lawrence, wskazując w tym kontekście na obserwowane coraz szerzej zjawisko określane mianem „współrządzenia” (*governance*). Istota tego zjawiska – zdaniem wspomnianego autora – zawiera się w obrębie pięciu podstawowych charakterystyk: a) oddolnego procesu decyzyjnego, w którego ramach społeczności lokalne są zachęcane, aby „brać w swoje ręce” sprawy rozwoju i zarządzania zasobami naturalnymi; b) delegacji odpowiedzialności na szczebel regionalny i lokalny (chodzi o to, aby wyposażać obywateli w zdolność rozumienia problemów i wspólnego działania w celu ich rozwiązania, czyli – innymi słowy – pobudzenie ich zdolności do działania na rzecz ich dążeń i aspiracji); c) uczynienia koniecznych procedur biurokratycznych, właściwych instytucjom państwa, bardziej otwartymi na potrzeby i plany społeczności lokalnych i regionalnych; struktury te mają pełnić przede wszystkim funkcje umożliwiające aktywność obywatelom; d) tworzenia zainicjowanych przez poszczególne społeczności planów rozwoju, posiadających jasno wytyczone cele oraz terminarz; e) stworzenia odpowiednich procedur oceniania wydatków oraz monitorowania i ewaluacji napływających wniosków o fundusze (Lawrence 2005: 167).

Warto zwrócić uwagę, że takie podejście do koncepcji rozwoju wymusza także pewne przynajmniej zmiany w funkcjonowaniu uwikłanych w ten proces instytucji. Przywołajmy w tym miejscu ponownie Geoffreya Lawrence’a, który we wskazanym obszarze podkreśla doniosłość trzech procesów. Po pierwsze, zwraca uwagę na konieczność zmiany logiki działania instytucji na poziomie krajowym i regionalnym, które w trosce o poszerzenie swego mandatu i wymóg głębszego porozumienia i współpracy z obywatelami i społecznościami lokalnymi muszą się przestawić na długotrwałą strategię działania, stojącą z reguły w sprzeczności z krótkoterminową perspektywą, wyznaczoną powtarzającymi się co 3–4 lata cyklami wyborczymi. Po drugie, przyjęcie takiego właśnie mechanizmu rozwojowego stwarza także możliwość



budowy zaufania pomiędzy obywatelami a instytucjami rządowymi. Po trzecie w końcu, stwarza także okazję do porzucenia formalistycznie traktowanych jednokierunkowych „konsultacji społecznych” na rzecz bardziej otwartych i elastycznych form angażowania się obywateli w bardziej trwałe uczestnictwo w życiu publicznym (Lawrence 2005: 165).

Zwróćmy jednak uwagę, że funkcjonowanie mechanizmu rozwoju neoendogennego nie oznacza bynajmniej jakiegoś unieważnienia czy zepchnięcia na drugi plan instytucji państwa lub regionalnych poziomów władzy i administracji. W tej bowiem perspektywie chodzi właśnie o partnerskie i trwałe współdziałanie różnych podmiotów społecznych. Jak podkreślają inni autorzy zajmujący się tą problematyką:

„Zaangażowanie się w rozwój oznacza także, że zewnętrzne instytucje, zarówno krajowe, jak i międzynarodowe powinny interweniować w aktywność lokalnych społeczności” (Bicker, Sillitoe, Pottier 2004: XI).

Państwo i instytucje globalne nie stoją zatem z boku. Mają do odegrania bardzo istotną rolę partnerskiego wspierania lokalnych procesów rozwojowych. Zasada ta ma się realizować poprzez uzupełnianie wewnętrznego potencjału poszczególnych obszarów o ewentualnie brakujące elementy, tak aby podtrzymywać proces pozytywnych przemian.

Kwestia współdziałania różnych podmiotów społecznych wskazuje na potrzebę postawienia innego, węzłowego w tym kontekście problemu, jakim jest zróżnicowanie perspektyw (różne świadomości, systemy wartości, logiki działania), charakteryzujące poszczególnych uczestników procesów rozwoju. Innymi słowy, chodzi tutaj o rodzaj wiedzy, wnoszony przez różne grupy partnerów. Trzeba podkreślić, pamiętając wszak o istocie mechanizmu rozwoju neoendogennego, że należy mieć na uwadze perspektywy wszystkich uczestników, a więc – mówiąc bardziej precyzyjnie – całe istniejące spektrum wiedzy.

W szczególności wskazać można na trzy zasadnicze rodzaje wiedzy, które mogą w tych procesach mieć istotne znaczenie. Po pierwsze, chodzi tutaj o tzw. **wiedzę naukową**, powstającą w rezultacie prac badawczych, tworzoną przez wyznaczonych do tego celu ludzi (naukowców) i następnie rozpowszechnianą w społeczeństwie, przekazywaną przedstawicielom różnych środowisk społecznych. Wiedza ta postrzegana jest jako „obiektywna”, zweryfikowana, posiadająca zastosowanie w różnych sytuacjach i różnych warunkach. Jest to wiedza specjalistyczna, związana z określoną dyscypliną naukową lub też interdyscyplinarna, tworzona według określonych reguł metodologicznych, udokumentowana, dostępna publicznie w książkach czy czasopismach naukowych, nauczana w publicznych instytucjach w toku procesu uczenia się czy studiowania. Jej istotną cechą jest legitymizacja formalna, tj. posiadanie określonego, instytucjonalnego certyfikatu oraz towarzysząca temu neutralność, jeśli chodzi o charakterystyki personalne (płeć, wiek, przynależność organizacyjną) jej twórców i tych, którzy ją zgłębiają.

Wyróżnia się także drugi typ **wiedzy**, często określanej mianem **menedżerskiej**, administracyjnej, czy niekiedy nawet politycznej. Posiada ona najważniejsze charakterystyki wiedzy naukowej, jednak w sposób widoczny i silny powiązana jest z procesami podejmowania decyzji i egzekwowania władzy. Jej cechą szczególną jest ponadto obecność kryteriów normatywnych, wyznaczających zasady i treści podejmowanych decyzji oraz charakter i zawartość używanych schematów i procedur. Wiedza ta nie

zawsze jest publiczna i publikowana, niekiedy też bazuje na indywidualnych czy grupowych doświadczeniach urzędników lub osób podejmujących decyzje.

Ostatnim wreszcie typem wiedzy jest tzw. **wiedza lokalna**. W odróżnieniu od wiedzy naukowej charakteryzuje ją zakorzenienie w lokalnym kontekście społecznym, kulturowym i ekonomicznym. Jest to wiedza wynikająca z długotrwałego doświadczenia, często przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie w nieformalnych rodzinnych czy sąsiedzkich relacjach. Jej charakter powiązany bywa z wiekiem, płcią czy przynależnością społeczną tych, którzy ją przekazują, oraz tych, którzy ją nabywają. Ten typ wiedzy funkcjonuje zazwyczaj poza obiegiem pisanim, stąd przybiera postać „wiedzy ukrytej”, trudno dostępnej dla osoby z zewnątrz. Co istotne, wiedza lokalna nie ma zwykle formalnej legitymizacji, tj. nie opiera się na intersubiektywnie rozpoznawalnych certyfikatach czy regulacjach normatywnych. Jej dwoma „filarami” są: odwołanie się do tradycji oraz „praktyka życiowa”. Z uwagi na powyższe cechy wiedza ta nazywana bywa również wiedzą „laików” (ang. *lay knowledge*) lub też „wiedzą zdroworozsądkową”. Dokonując tej charakterystyki, zaznaczyć należy, że wiedza lokalna nie stanowi jakiegoś jednolitego, spójnego systemu, podzielanego w pełnym wymiarze przez daną społeczność. Jest to raczej pluralistyczny nurt „zbiorowej mądrości”, w którym wielość wątków łączona jest poprzez wspólne odniesienie do lokalnych realiów. Zaliczyć do niej można zarówno „społeczną” wiedzę na temat funkcjonowania w konkretnej zbiorowości wiejskiej, jak i znajomość tradycyjnego fachu czy umiejętność uprawiania ziemi w lokalnych warunkach klimatycznych.

Rozważając rolę i znaczenie trzech podstawowych, wskazanych wyżej typów wiedzy, jakie zaobserwować można we współczesnym społeczeństwie, trzeba wskazać na ich różną obecność w ramach omawianych wyżej modeli rozwoju. Zacząć należy od stwierdzenia, że w praktyce procesów zmiany społecznej różne rodzaje wiedzy stykają się z sobą za sprawą różnych grup aktorów. Z reguły zidentyfikować można w danym programie/projekcie rozwojowym obecność wszystkich trzech kategorii, z tym że pluralizm ten ma charakter dynamiczny. Ze względu na dość zasadnicze różnice poszczególne typy wiedzy mogą się z sobą mieszać, mogą też jednak pozostawać w konflikcie. Właśnie od relacji pomiędzy nimi zależy przebieg, kierunek oraz rezultaty realizowanych przeobrażeń. Co interesujące, okazuje się, że dynamika wiedzy jest odmienna w trzech wyróżnionych paradygmatach rozwoju.

I tak w modelu agroindustrialnym dominuje wiedza naukowa (ekspercka). To ekonomiści i przedstawiciele nauk rolniczych (biologii, chemii itp.), ale także nauk społecznych są stroną wskazującą optymalne rozwiązania dotyczące najbardziej efektywnego typu gospodarstwa, specjalizacji produkcji czy poziomu produktywności. W modelu tym strategia rozwojowa jest w zasadzie w całości oparta na transferze wiedzy eksperckiej do rolników i mieszkańców lokalnych społeczności. Wiedza lokalna zostaje zdegradowana do poziomu nic nieznaczącej lub mało znaczącej tradycji, która stanowi – co najwyżej – barierę na drodze nowoczesnych przeobrażeń. Wyraźnie rysuje się tu opozycja pomiędzy potencjałem zewnętrznych zasobów wiedzy i deficytem zasobów wewnętrznych na danym terytorium, pozostającym „skansenem archaicznych rozwiązań”. W tej logice specyfika miejscowych realiów ma zupełnie drugorzędne znaczenie wobec założenia o powszechnej aplikacyjności wzorca modernizacyjnego. Tym samym dominująca rola przypada uniwersalnej wiedzy naukowej, która przy

wspieraniu wiedzy menedżerskiej ma doprowadzić do planowej marginalizacji „starej” wiedzy lokalnej.

Dynamika wiedzy wygląda nieco inaczej w strategiach rozwojowych, opartych na modelu postprodukcyjnym. W tym przypadku jednak, pomimo nawiązania do endogennego schematu przeobrażeń postulującego wykorzystanie zasobów wewnętrznych, prymat wiedzy lokalnej nie jest jednoznaczny. Wynika to stąd, że w tym paradygmacie do najistotniejszych zasobów lokalnych na obszarach wiejskich zalicza się głównie zasoby naturalne (ekologiczne), pozostawiając pozostałym typom (zasoby społeczno-kulturowe) rolę zdecydowanie drugoplanową. W rezultacie wartość wiedzy lokalnej wykorzystuje się jedynie w tym wymiarze, w jakim przyczynić się ona może do ochrony środowiska czy zachowania „rustykalnego krajobrazu”. Ograniczone korzystanie z wiedzy lokalnej jest dodatkowo rezultatem niskiej pozycji rolnictwa, którą model postprodukcyjny przewiduje dla obszarów wiejskich. Ponieważ wiedza tradycyjnych społeczności lokalnych koncentruje się wokół aktywności związanych z uprawą ziemi i hodowlą zwierząt, to niejako z definicji postrzegana jest jako nieużyteczna w nowej rzeczywistości. Większe jest natomiast znaczenie wiedzy menedżerskiej, która ma pozwolić na zbudowanie i prowadzenie sektora „zielonych usług”. Docenia się również wiedzę ekspercką jako umożliwiającą ochronę tak cennego środowiska naturalnego.

Jeszcze inaczej sprawa wygląda w przypadku rozwoju zrównoważonego. W tym modelu wszystkie rodzaje wiedzy stanowią podstawę do konstruowania strategii przemian. Znaczenie to podkreśla fakt, że rozwój zrównoważony definiuje się w niektórych przypadkach jako „zespół praktyk opartych na wiedzy” (Bruckmeier 2005). W rezultacie dużą wagę przypisuje się zarówno wiedzy naukowej, jak i lokalnej. Co więcej, istotną rolę zaczyna pełnić także wiedza menedżerska (administracyjna) jako potencjalnie skuteczne narzędzie integrowania obu wspomnianych typów wiedzy i organizowania współpracy różnych aktorów społecznych. Strategia rozwoju zrównoważonego oparta jest bowiem na współdziałaniu aktorów zewnętrznych (ekspertów, naukowców, specjalistów w różnych dziedzinach), którzy są przede wszystkim reprezentantami wiedzy eksperckiej (naukowej), z osobami, które posługują się nią w toku wypracowywania strategii przemian, a także z tzw. aktorami lokalnymi, miejscowymi, którzy legitymują się właśnie wiedzą lokalną, mocno zakorzoną w specyfice określonej społeczności.

Cechą wyróżniającą ten paradygmat jest dowartościowanie wiedzy lokalnej. Postrzega się ją tu jako ważny zasób, będący rezultatem doświadczenia wielu pokoleń danej społeczności, pozwalający skutecznie implementować innowacyjne rozwiązania w lokalnych realiach. Tylko bowiem umiejętne zbudowanie pomostu pomiędzy zaprojektowanymi przez specjalistów generalnymi założeniami projektów a specyfiką konkretnego miejsca może przynieść rzeczywisty i trwały rozwój obszarów wiejskich, a ich mieszkańcom poprawę jakości życia. Wskazuje na to Geoffrey Lawrence w konkluzji swoich rozważań, pisząc:

„(...) [takie podejście do rozwoju – T.A. i K.G.] legitymizuje **wiedzę lokalną** [podkr. nasze – T.A. i K.G.] i podzielenie wspólnych wartości z obywatelami, którzy mają zapewniony głos nie tylko w planowaniu, ale także pomagają kształtować sam proces zmiany społecznej” (2005: 165).

Z taką tezą wydają się również zgadzać Bicker, Sillitoe i Pottier w swojej książce pod znamienym tytułem *Badanie wiedzy lokalnej. Nowe kierunki, nowe podejścia* (*Investigating Local Knowledge. New Directions, New Approaches*).

Z podstawowego stwierdzenia o rosnącym znaczeniu wiedzy lokalnej autorzy wyprowadzają dyrektywy co do sposobu wykorzystania tej wiedzy.

„Jej użycie w procesach rozwoju przez większość jest widziane jako pomoc w radzeniu sobie (*tackling*) z problemami technicznymi” (Bicker, Sillitoe, Pottier 2004: X).

Takie użycie wiedzy lokalnej umożliwić ma uruchomienie mechanizmu rozwoju neoendogennego (kombinacji zasobów wewnętrznych i zewnętrznych) poprzez opisany poniżej schemat „zapośredniczenia” –

„Wiedza lokalna musi wchodzić w relacje z globalną wiedzą naukową, wykorzystując się wzajemnie w celu zapewnienia zrównoważonej adaptacji do zmieniających się naturalnych i społeczno-ekonomicznych warunków” (Bicker, Sillitoe, Pottier 2004: XI).

Rezultatem takiej organizacji projektów rozwojowych jest według autorów poprawa ich efektywności, a zależność ta jest coraz częściej dostrzegana przez instytucje wdrażające.

Stwierdzenia powyższe podkreślają istotną rolę, jaką w podejmowaniu i realizacji strategii rozwojowych pełni wiedza wnoszona przez członków społeczności lokalnych. Dotyczy to bardzo wielu wymiarów przemian. Elementy wiedzy lokalnej okazują się bardzo przydatne w kreowaniu zrównoważonego systemu zarządzania gruntami na obszarach wiejskich. Wiedza mieszkańców jest też kluczem do skutecznego budowania społeczeństwa obywatelskiego na wsi oraz do ochrony środowiska naturalnego i bioróżnorodności. Jawi się ona również jako znaczący wkład w rozwój nierolniczej gospodarki na terenach wiejskich i produkcji „regionalnej” żywności. Czerpać z wiedzy lokalnej można w końcu także przy planowaniu ogólnie rozumianej strategii zrównoważonego zarządzania zasobami<sup>2</sup>.

## Konkluzje

Kończąc nasze rozważania, chcielibyśmy szczególnie podkreślić dwa – według nas kluczowe – aspekty związane z koncepcją rozwoju neoendogennego. Po pierwsze, model neoendogeny jest ufundowany na logice dowartościowującej wiedzę lokalną. Zakorzenione w tradycji i praktyce zbiorowe doświadczenie mieszkańców obszarów

---

<sup>2</sup> Wnioski te sformułowane na podstawie wstępnych rezultatów badań, przeprowadzonych w ramach projektu CORASON w województwach małopolskim i łódzkim, dobitnie pokazały, że warunkiem powodzenia rozmaitych programów rozwojowych jest wzajemne uzupełnianie się wskazanych wyżej rodzajów wiedzy oraz współpraca posługujących się nimi aktorów społecznych. Projekt badawczy CORASON realizowany był jako część 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej. W projekcie tym współpracowali socjologowie, ekonomiści, politolodzy i geografowie z 12 krajów: Irlandii, Wielkiej Brytanii, Portugalii, Hiszpanii, Grecji, Włoch, Niemiec, Norwegii, Szwecji, Czech, Węgier i Polski. Z Polski w badaniach uczestniczyli socjologowie z Uniwersytetów Jagiellońskiego i Łódzkiego. Zasadniczym celem podjętych badań była rola i znaczenie wspomnianych wyżej rodzajów wiedzy w programach rozwoju obszarów wiejskich w wymienionych krajach w zakresie gospodarki ziemią, przemian demograficznych i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, ochrony zasobów naturalnych i bioróżnorodności, lokalnych produktów żywnościowych, gospodarki nierolniczej, innowacji i zrównoważonych strategii zarządzania zasobami.

wiejskich nie jest tu już traktowane jak „przeszkoda na drodze do nowoczesności” (por. model agroindustrialny) czy też mało użyteczna „otoczka” rolnictwa, które staje się aktywnością niszową (por. model postprodukcyjny). Wiedza lokalna zyskuje w obrębie tego paradygmatu status strategicznego zasobu, tym cenniejszego, iż pozwala na optymalne wykorzystanie wszystkich pozostałych zasobów na danym terytorium. To właśnie tylko dzięki znajomości specyfiki miejscowych realiów można zdiagnozować i w pełni zdyskontować lokalny potencjał rozwojowy. Co więcej, wiedza lokalna ma do spełnienia rolę swoistego pośrednika, katalizującego adaptację nowych rozwiązań na gruncie konkretnych społeczności. Dzięki takiemu „zapośredniczeniu” możliwe jest uniknięcie błędów wynikających z szablonowego implementowania „uniwersalnych” projektów, co w efekcie prowadzi do dysfunkcyjnych rozwiązań (np. negatywne doświadczenia modernizacyjnej filozofii pierwszego etapu Wspólnej Polityki Rolnej). Innymi słowy, umiejętne korzystanie z bogactwa wiedzy lokalnej stwarza warunki efektywnego współdziałania zasobów wewnętrznych i zewnętrznych, a tym samym umożliwia realizację zrównoważonego rozwoju. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że docenienie znaczenia wiedzy lokalnej oznacza równocześnie dowartościowanie samych społeczności wiejskich. Jak pisał Bicker, Sillitoe i Pottier:

„Badania nad wiedzą lokalną promują jednocześnie podejmowanie decyzji przez zwykłych ludzi, w społecznościach i poprzez miejscowe struktury i instytucje” (Bicker, Sillitoe, Pottier 2004: XII).

W tym ujęciu nie są one przedmiotem w projektowanych oddgórnie strategiach ani też „kłopotliwą niszą”. Są natomiast istotnym partnerem w procesach rozwojowych, którego bezpośrednio dotyczą zarówno przebieg, jak i skutki kreowanych przemian. Ten aspekt podkreśla szczególnie mocno Christopher Ray, widząc sedno neoendogenności właśnie w oddolnym charakterze rozwoju. Twierdzi on nawet, że przymiotnik „endogenny” można z powodzeniem zastępować określeniem „uczestniczący”, gdyż w pełni oddaje on sens neoendogennego ujęcia (Ray 2006). Tym samym model rozwoju zrównoważonego jawi się jako wyraźnie ukierunkowany na kulturę, subiektywne odczucia i przede wszystkim jakość życia mieszkańców wsi. Nietrudno w tym punkcie zauważyć ewidentne paralele ze sposobem uprawiania socjologii wsi, jakiemu hołdował Władysław Kwaśniewicz. Jego specyficzne uwrażliwienie na rolę subiektywnej świadomości społecznej w procesach przemian, to pewnego rodzaju „etnograficzne zacięcie”, którego ilustracją jest zamieszczony na wstępie cytat, nie tylko nie straciło na aktualności, lecz zyskało nawet status centralnego elementu najnowszych nurtów teoretycznych w socjologii rozwoju.

Podobne wnioski można wysnuć, analizując drugi z kluczowych aspektów modelu neoendogennego, jakim jest nacisk na aplikacyjny charakter rozważań socjologicznych. W obrębie tego paradygmatu nie poprzestaje się bowiem na teoretycznej konstatacji o wartościach wiedzy lokalnej. Z tych założeń wynikają bardzo konkretne zalecenia dotyczące „aktywnego oddziaływania na rzeczywistość społeczną”. I w tym kontekście trudno nie zauważyć, że przytaczane stwierdzenia nie byłyby zapewne zaskakujące dla Władysława Kwaśniewicza. Profesor, kontynuując najlepsze wzorce szkoły Dobrowolskiego, przykładając dużą wagę do aplikacyjnych aspektów rozważań socjologicznych, co w połączeniu z docenianiem wartości wiedzy społeczności lokalnych niejako zapowiadało dzisiejsze teoretyczne fundamenty dyskursu o rozwoju

zrównoważonym. Istnienia tego typu naukowych korzeni świadomi są zresztą cytowani wcześniej autorzy, którzy w przedmowie stwierdzają wprost:

„Instytucje zajmujące się problematyką rozwoju są coraz bardziej świadome faktu, że taka wiedza [lokalna; przyp. T.A. i K.G.] (...) jest dużo bardziej wyrafinowana, aniżeli się to do tej pory wydawało – chociaż antropologowie wiedzieli to już dawno” (Bicker, Sillitoe, Pottier 2004: XI).

Reasumując, możemy śmiało stwierdzić, że wskazania naszych nauczycieli są źródłem, które pozwala nam bez kompleksów włączyć się w najnowsze nurty rozważań socjologicznych.

## Bibliografia

- Bicker A., Sillitoe P., Pottier J., 2004, Preface (w:) Bicker A., Sillitoe P., Pottier J. (red.), *Investigating Local Knowledge. New Directions, New Approaches*, Aldershot: Ashgate, XI–XIV.
- Beck U., 2002, *Spółeczeństwo ryzyka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Bruckmeier K., 2005, Theoretical framework for CORASON Project – WP2 [www.corason.hu](http://www.corason.hu)
- Castells M., 1996, *The Rise of the Network Society*, Oxford and Malden: Blackwell.
- Goodland R., 1995, The concept of environmental sustainability, „Annual Review of Ecology and Systematics”, 26, 1–24.
- Gorlach K. (red.), 2000, Raport o rozwoju społecznym: Polska 2000. Rozwój obszarów wiejskich, Warszawa: UNDP.
- Kwaśniewicz W., 1970, Wiejska społeczność rzemieślnicza w procesie przemian. Studium socjologiczne wsi Świątniki Górne pow. krakowskiego (1850–1960), Wrocław – Warszawa – Kraków: Ossolineum.
- Kwaśniewicz W., 1984, Kazimierz Dobrowolski: życie i dzieło (w dziewięćdziesiąt rocznicę urodzin), „Studia Socjologiczne”, nr 4 (95), 7–34.
- Lawrence G., 2005, Promoting sustainable development: the question of governance (w:) Buttell F.H., McMichael P. (red.), *New Directions in the Sociology of Global Development*, Amsterdam: Elsevier, 145–174.
- Marini M., Mooney P.H., 2006, Rural economies (w:) Cloke P., Marsden T., Mooney P.H. (red.), *Handbook of Rural Studies*, London: Sage, 91–103.
- Marsden T., 2003, *The Condition of Rural Sustainability*, Wageningen: Royal van Gorcum.
- McMichael P., 2004, *Development and Social Change. A Global Perspective*, 3<sup>rd</sup> ed., Thousand Oaks – London – New Delhi: Pine Forge Press.
- Ray C., 2006, Neo-endogenous rural development in the EU (w:) Cloke P., Marsden T., Mooney P.H. (red.), *Handbook of Rural Studies*, London: Sage, 278–291.
- Sen A., 2002, *Wolność i rozwój*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Singh K., 1999, *Rural Development. Principles, Policies and Management*, 2<sup>nd</sup> ed., New Delhi – Thousand Oaks – London: Sage Publications.
- Szczepański K., 2002, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Van der Ploeg J.D. et al., 2000, Rural development: from practises and policies towards theory, „Sociologia Ruralis”, 4 (40), 391–408.